

## MIEDZY ŚWIĘTĄ A ŻONĄ — JADWIGA ŚLĄSKA I JEJ MAŁŻEŃSTWO Z HENRYKIEM BRODATYM. WOKÓŁ KILKU FAKTÓW Z ŻYWOTA ŚWIĘTEJ<sup>1</sup>

Dla kobiety w średniowieczu przeznaczone były dwie przestrzenie, w których mogła się ona poruszać. Pierwszą było życie mnisze, drugą życie rodzinne, a obydwie były obwarowane szeregiem zakazów i ograniczeń. Klasztor zarezerwowany był z reguły dla kobiet z wyżyn drabiny społecznej, a złudzenie powszechności życia monastycznego wynika raczej z ilości informacji źródłowych niż liczby miejsc w klasztorach<sup>2</sup>. Drugim obszarem kobiecej aktywności było życie rodzinne, a ściślej mówiąc rola żony. Cały proces wychowania dziewczynki był nastawiony na przygotowanie jej do przyszłego, dobrego spełniania roli żony i matki. Sytuacja społeczna narzucała też kobiecie szereg ograniczeń. Dopóki przebywała w domu ojca, o jej losie decydowali rodzice, po ślubie była podporządkowana teściowi bądź mężowi<sup>3</sup>. Średniowiecze nie знаło więc instytucji „kobiety samodzielnej”, nie należącej do nikogo, żyjącej własnym rytmem. Wdowa oraz niezamężna kobieta musiała przebywać pod opieką mężczyzny, w przeciwnym wypadku znajdowała się na marginesie społeczeństwa.

Od wieku XIII zaczęły się pojawiać kobiety, które prowadząc życie rodzinne, potrafiły zdobyć dla siebie dość szeroki zakres autonomii. Wiek XIII jest także okresem, w którym Kościół, po wiekach ścierania się poglądów, ostatecznie ukształtował swoje poglądy na małżeństwo. Uświęcenie związku dwojga ludzi poprzez uznanie go za jeden z sakramentów położyło kres dyskusjom na temat strat i korzyści płynących z pożycia małżeńskiego dla chrześcijanina<sup>4</sup>. Podstawowym

<sup>1</sup> Dziękuję w tym miejscu za uwagi zgłoszone podczas dyskusji do treści referatu przez s. prof. dr hab. Aleksandrę Witkowską, ks. prof. dra hab. Marka Zahajkiewicza i mgra Tomasza Mike.

<sup>2</sup> Por. np. ustalenia Ludo J.R. Milisa, odnoszące się do mnichów w średniowieczu (Anielscy mnisi i ziemscy ludzie, Kraków 1996, s. 25), czy też Małgorzaty Borkowskiej, odnośnie zakonów żeńskich w XVII i XVIII w. (Życie codzienne polskich klasztorów żeńskich w XVII i XVIII wieku, Warszawa 1996, s. 11).

<sup>3</sup> Por. np. Ch. Klapisch-Zuber, Kobieta i rodzina, w: Człowiek średniowiecza, red. J. Le Goff, Warszawa – Gdańsk 1996, s. 355 i n.; M. Ker, Brides of Christ and of Poor Mortals: Women in Medieval Society, w: Exploring Womens Past. Essays in Social History, red. P. Crawford, Sydney – Londyn – Boston 1984, s. 7–47; C. Opitz, Life in the Late Middle Ages, w: A History of Women in the West, t. 2: Silent of the Middle Ages, red. Ch. Klapisch-Zuber, Cambridge (USA) – Londyn 1992, s. 267–317.

<sup>4</sup> Por. ustalenia G. Duby, Rycerz, kobieta i ksiądz. Małżeństwo w feudalnej Francji, Warszawa 1986, który przedstawił ścieranie się dwóch poglądów na małżeństwo: moralności rycerzy i moralności

celem małżeństwa było i jest zapewnienie potomstwa. Wiąże się to ze sferą seksualną, która w oczach ludzi Kościoła nie była traktowana jednoznacznie. Św. Paweł pisał, że *lepiej jest bowiem żyć w małżeństwie, niż płonąć* (Kor 7, 9)<sup>5</sup>, co uzasadniało legitymizację niechętnie przez Kościół traktowanego życia seksualnego w formie aktu małżeńskiego. Kościół starał się regulować sferę życia seksualnego w małżeństwie poprzez propagowanie idei wstrzemięźliwości. Była ona traktowana jako integralna część doktryny małżeńskiej<sup>6</sup>, jako odpowiednik stanu dziewictwa poza małżeństwem. Tematyka ta jest silnie obecna w żywotach świętych kobiet. Na gruncie polskim wymienić należy żywoty św. Jadwigi Śląskiej, bł. Kingi i Salomei. Można z nich wyczytać determinację w dążeniu do samodoskonalenia, a co za tym idzie do samookreślenia<sup>7</sup>. Kobiety te wpisywały się w miejsce nadawane im przez społeczeństwo, ale udawało im się jednocześnie wywalczyć przestrzeń, na której realizowały najważniejsze dla nich wartości. Jadwiga Śląska jest przykładem ukazującym najlepiej ten proces. Przyjmując rolę żony, matki, władczyni udało jej się realizować swe duchowe powołanie.



Jak zaznaczyłem wcześniej, życie kobiety w średniowieczu toczyło się w dwóch kręgach rodzinnych. Pierwszym był dom ojca, drugim dom teścia czy męża. Jadwiga Śląska<sup>8</sup> pochodziła z rodziny arystokratycznej, była córką Bertolda III, hrabiego Andechs i księcia Meranu oraz jego drugiej żony Agnieszki z Wettynów. Urodziła się najprawdopodobniej ok. 1180 r.<sup>9</sup> Wśród jej przodków było wielu

---

księży. Ostateczny kompromis, jaki w końcu wieku XII wyłonił się między tymi dwoma opcjami, spowodował uznanie małżeństwa za jeden z sakramentów, w zamian za zgodę na rezygnację z podejmowania rozwodów w oparciu o zbyt bliski stopień pokrewieństwa. W toku prowadzonych przez dwa stulecia dyskusji wykrystalizował się zwyczaj, według którego akt zawarcia małżeństwa składał się z dwóch części: przysięgi małżeńskiej (*matrimonium initiatum*) składanej przed kapłanem w kościele lub innym publicznym miejscu oraz aktu seksualnego (*matrimonium ratum*), będącego fizycznym skonsumowaniem małżeństwa. Zob. też J.A. Brundage, *Law, Sex, and Christian Society in Medieval Europe*, Chicago – Londyn 1987, s. 229 i n.

<sup>5</sup> Wszystkie cytaty z: Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, wyd. III, Poznań 1980.

<sup>6</sup> S. Vecchio, *The Good Wife*, w: *A History of Women in the West*, jw., t. 2, s. 113.

<sup>7</sup> Por. Cz. Deptuła, A. Witkowska, *Wzorce ideowe zachowań ludzkich w XII i XIII wieku*, [w:] *Polska dzielnicowa i zjednoczona*, red. A. Gieysztor, Warszawa 1973, s. 151 i n.

<sup>8</sup> O św. Jadwidze Śląskiej zob. przede wszystkim wyczerpującą monografię J. Gottschalka, *St. Hedwig Herzogin von Schlesien*, Kolonia – Graz 1964, a w języku polskim m.in. B. Suchoń, *Święta Jadwiga. Księżna śląska*, *Nasza Przeszość* 53:1980, s. 5–132; też J. Jadwiga Śląska, w: *Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny*, red. R. Gustaw, t. 1, Poznań – Warszawa – Lublin 1971, s. 457–475, gdzie na s. 457–485 obszerna bibliografia oprac. przez R. Gustaw; ostatnio *Księga Jadwiżańska. Międzynarodowe Sympozjum Naukowe „Święta Jadwiga w dziejach i kulturze Śląska”* Wrocław – Trzebnica 21–23 września 1993 roku, Wrocław 1995.

<sup>9</sup> Nie rozpoznana dokładnie chronologia życia zarówno Jadwigi, jak i jej dzieci nie sprzyja badaniom dziejów małżeństwa księżęcej pary. Ustalenia, jakie poczynił Kazimierz Jasiński, oparte w dużej mierze na badaniach Benigny Suchoń, pozwalają uchwycić ogólne ramy czasowe. Por. K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, t. 1: *Piastowie wrocławscy i legnicko-brzescy*, Wrocław 1973, s. 74 i n.



biskupów, kilku świętych obojga płci oraz szereg znamienitych rycerzy. Na szczyty wyniosła ród Andechs współpraca z Hohenstauffami, niemiecką rodziną cesarską.

Jadwiga jako dziewczynka wychowywała się w klasztorze benedyktynek w Kitzingen. Nie wiadomo kiedy do niego trafiła, jednakże regułą było, że na wychowanie do klasztoru oddawano sześciolatek — można więc przypuszczać, że i ona trafiła do szkoły w tym wieku. Trudno stwierdzić, w jaki sposób oderwanie od rodziny i pobyt w klasztorze wpłynął na jej życie uczuciowe. Wiadomo tylko, że w tym okresie opiekowała się nią mniszka Petrisa, którą Jadwiga zachowała we wdzięcznej pamięci. Więzy łączące te kobiety musiały być silne, skoro późniejsza księżna po latach uzna swą opiekunkę za godną przewodzenia konwentowi trzebnickiemu i zaprosi na Śląsk do klasztoru.

Przed dziewczynkami, które kończyły klasztorne szkoły otwierały się dwie drogi: dalszy pobyt w klasztorze lub zamążpójście. O tym, którą ścieżką wypadnie im iść dziewczynki dowiadywały się ostatnie, a decyzja zapadała poza nimi, w kręgu rodzinnym. Także o wyborze współmałżonka nie decydowali sami zainteresowani. Mimo tych zastrzeżeń zawarcie małżeństwa było jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu kobiety. Przechodziła ona wtedy spod opieki ojca do domu męża. Zmieniała miejsce zamieszkania, niejednokrotnie na zawsze opuszczając swój rodzinny dom. Podobnie było z Jadwigą, która od czasu przyjazdu na Śląsk nie odwiedzała stron rodzinnych.

W wypadku Jadwigi rodzina zdecydowała się na drugą możliwość — zamążpójście. Henryk Brodaty nie był pierwszym kandydatem do jej ręki. Chciano ją wydać za syna jednego z książąt Serbii, Tolljena Tohu, a małżeństwo to miało gwarantować pokój zawarty przez Serbów z domem Staufów. Skoro jednak sojusz cesarza Fryderyka Barbarossy z Serbią nie został zawiązany, małżeństwo zostało odwołane. Wkrótce rodzina znalazła nowego kandydata, a jej biograf napisze później, że *Henryka poślubiła nie z pożądlivosti, lecz z woli Bożej. Zawierając bowiem małżeństwo, czyniła to [...] wypełniając raczej wolę rodziców niż własną*<sup>10</sup>. Trudno się dziwić, że mówi się, iż Jadwiga wypełniała wolę rodziców, skoro w chwili zawarcia małżeństwa miała zaledwie 12 lat, a swego przyszłego męża, o ile wiadomo, nigdy przedtem nie widziała.

Zawieranie małżeństwa politycznego było powszechną praktyką. Miało ono zwykle utwierdzać oraz gwarantować pokój i sojusz między rodami czy państwami, kobieta zaś stanowiła dodatkowy przedmiot wymiany, który był niejako potwierdzeniem układu. Jadwiga akceptowała te zwyczaje i stosowała je w praktyce. Kiedy przyjdzie przypieczętować układ z Konradem Mazowieckim w sprawie uwolnienia Henryka Brodatego z niewoli, gwarantem trwałości pokoju będzie obietnica małżeństwa jej wnuczek z synami Konrada<sup>11</sup>.

Jedną z głównych cech, jaka winna charakteryzować dobrą żonę, było posłuszeństwo i podległość mężowi. Przykazanie św. Pawła z Listu do Efezjan mówi:

<sup>10</sup> Legenda świętej Jadwigi, tłum. Andrzej Jochelson i Maria W. Gogolewska, przyg. do druku ks. Józef Pater, Wrocław 1993, s. 30; por. też *Vita sanctae Hedwigis*, wyd. A. Semkowicz, MPH, t. 4, Lwów 1884, s. 514.

<sup>11</sup> Por. Ch. Klapisch-Zuber, *Kobieta i rodzina*, jw., s. 358; B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, wyd. II, Warszawa 1997, s. 283 i n.; K. Jasiński, *Rodowód*, jw., s. 106 i n.

*Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus — Głową Kościoła (Ef 5, 22–23).* Z kart *Żywota* wyłania się jednak wręcz przeciwny obraz. Wydaje się, że przynajmniej w sprawach wiary Jadwiga była bardziej aktywną stroną małżeństwa. Biograf podkreśla, że *księżna według prawa poddana Henrykowi*<sup>12</sup> stała się jego przewodniczką i nauczycielką w sprawach ducha. Mąż pod jej wpływem uczył się modlitw, fundował kościoły i klasztory, dbał o potrzebujących oraz interesował się dolą poddanych. *Żywo*t Jadwigi mówi nawet, że Henryk pod wpływem swej żony stał się również świętym<sup>13</sup>.

Dyan Elliot, autorka książki *Spiritual Marriage. Sexual Abstinence in Medieval Wedlock*, podkreśla charakterystyczny rys w opisach pożycia trzynastowiecznych par. Małżonek i Bóg stają się w nich rywalami<sup>14</sup>. W wypadku Jadwigi asceza i umiłowanie Boga posunęły się tak daleko, że podczas podejmowania praktyk ascetycznych bała się męża. *Żywo*t w kilku miejscach rozpoczyna opis jej zwyczajów od słów *nawet jeszcze za życia męża...*<sup>15</sup>, jakby chcąc podkreślić niestosowność poczynań Jadwigi. W innym miejscu czytamy: *chętnie odwiedzała miejsca ukryte i poświęcone Bogu, uważając, że lepiej wprowadzają w nastrój powagi... Owa służebnica Boża wzniosłszy się ku Umiłowanemu mogła być połączona z Bogiem swym duchem i żarliwością umysłu. Umiłowany odpłacał jej wzajemną miłością, gdy dotykała Go promieniem uwielbienia. I jeszcze: święta niewiasta najtroskliwiej ukrywała tajemne współprzeżywanie rozmów z Bogiem (...) ale dzięki radosnym westchnieniom, których Jadwiga nie mogła zataić (...) nieświadomie to współprzeżywanie ujawniała*<sup>16</sup>. Karty *Żywota* pełne są tego rodzaju opisów. Księżna wprawdzie zgodnie z ideałem dobrej żony kochała i szanowała męża, jednakże z zastrzeżeniem, że Henryk jest tym, *którego najmocniej wśród ludzi kochała w Panu*<sup>17</sup>. Były jednak sfery, w których Henryk okazywał swą nadrzędną rolę nad żoną. Sprzeciw księcia budziły wszelkie zabiegi, mogące umniejszać jego autorytet jako władcy. Słyszymy nawet, że Jadwiga niektóre swoje praktyki ascetyczne utrzymywała w tajemnicy. *Początkowo, z szacunku dla księcia, bała się go, czując się winną i lękając się, aby przypadkiem nie zakazał jej tych zbożnych czynów*<sup>18</sup>. Henryk zapewne zakazywał żonie zbyt daleko posuniętej pokuty. Praktykująca ascezę władczyni nie paşowała do dworu, jaki stworzył Henryk we Wrocławiu, a usłuźni dworacy donosili księciu o „dziwnych” zachowaniach Jadwigi. Widzimy go próbującego przyłapać żonę „na gorącym uczynku”, kiedy został powiadomiony o tym, że Jadwiga zamiast przysługującego jej stanowi wina, raczy się czystą wodą. Innym razem nachodzi żonę znieacka, pragnąc przyłapać ją na chodzeniu boso<sup>19</sup>.

<sup>12</sup> Legenda świętej Jadwigi, jw., s. 35; por. Vita sanctae Hedwigis, jw., s. 519.

<sup>13</sup> Legenda świętej Jadwigi, jw., s. 35.

<sup>14</sup> D. Elliot, *Spiritual Marriage. Sexual Abstinence in Medieval Wedlock*, Princeton 1993, s. 231 i n.

<sup>15</sup> Legenda świętej Jadwigi, jw., s. 45, 57; por. Vita sanctae Hedwigis, jw., s. 530, 542.

<sup>16</sup> Legenda świętej Jadwigi, jw., s. 52, 53; por. Vita sanctae Hedwigis, jw., s. 536–537, 538.

<sup>17</sup> Legenda świętej Jadwigi, jw., s. 57; por. Vita sanctae Hedwigis, jw., s. 543.

<sup>18</sup> Legenda świętej Jadwigi, jw., s. 45; por. Vita sanctae Hedwigis, jw., s. 530.

<sup>19</sup> Legenda świętej Jadwigi, jw., s. 44, 46; por. Vita sanctae Hedwigis, jw., s. 528, 530.



Do innych zadań dobrej żony i księżnej należała troska o dom, dzieci czy szeroko rozumiana działalność charytatywna. Wiemy, że Jadwiga prowadziła własny, odrębny od henrykowego dwór<sup>20</sup>, znamy imiona kilku jego członków. Księżna zajmowała się przede wszystkim działalnością charytatywną. Szeroko opisywane są jej akcje rozdawania chleba ubogim, fundowania przytułków czy troska o instytucje kościelne. Jadwiga wspierała klasztory w Lubiążu, Henrykowie oraz klasztor na Olbinie i inne, ale najwięcej uwagi poświęcała klasztorowi Cysterek w Trzebnicy. Akcje te nie zawsze znajdowały zrozumienie jej otoczenia. Działalność charytatywna księżnej graniczyła niekiedy z rozrzutnością, a na kartach *Żywota* odnotowano narzekania służby dworskiej: *Księżno, ty tak wiele darowujesz swoim wieśniakom, że nam, twoim sługom, nie wystarcza na utrzymanie*<sup>21</sup>. W innym miejscu słyszymy jakby tęsknotę za gwałnym życiem dworskim, którego nie doświadczają goście Jadwigi i Henryka: *Niech nas Pan Bóg zachowa od takiej władczyni jak nasza księżna, która żywi się samym chlebem i wodą*<sup>22</sup>. Czytamy też sugestywny opis rozdawnictwa zapasów z folwarku Zawonia. Kiedy nastąpił głód, księżna, nie troszcząc się o potrzeby swojej służby (w każdym razie nie ma o takiej trosce mowy) rozdała po kolei wszystko, co tylko można było znaleźć do jedzenia.

Znamienne, że na kartach *Żywota* Jadwigi nie wspomina się w ogóle dzieci poza zdawkowym wymienieniem potomstwa księżnej oraz szerszym ustępem poświęconym Henrykowi Pobożnemu, nie wiemy nic o przebywających na dworze dzieciach. Znany cytat biblijny o zdrowym drzewie, rodzącym zdrowe owoce, jest wszystkim na ten temat. W obrazowej legendzie św. Jadwigi z poł. XIV w. widzimy wprawdzie księżnę obmywającą swego wnuka Bolesława Rogatkę w wodzie, używanej wcześniej przez zakonnice do mycia nóg. Jest to jednak raczej ilustracja fragmentu legendy mówiącej o czci, jaką święta Jadwiga otaczała mniszki. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy *Żywot* nie wspomina o dzieciach dlatego, że ich na dworze nie było, czy też dlatego, że ich wychowanie nie zajmowało uwagi księżnej<sup>23</sup>.

Kluczowym momentem w dziejach małżeństwa Jadwigi i Henryka była decyzja o złożeniu dozgonnego ślubu czystości i separacji od łoża. Księżęca para podjęła ją po narodzinach siódmego dziecka, ok. 1208/1209 r. Jednakże Jadwiga i Henryk jeszcze w czasie normalnej aktywności seksualnej stosowali się ściśle do kościelnych zaleceń dotyczących czystości i wstrzemięźliwości. Powstrzymywali się od kontaktów cielesnych *zaraz po poczęciu..., podczas adwentu, wielkiego postu, we wszystkie suche dni czterech pór roku, w wigilie świąt, w dni świąteczne i niedziele*. Było to zgodne z nauką św. Pawła: *Nie stróńcie od współżycia z sobą, chyba za wspólną zgodą do pewnego czasu, aby oddać się modlitwie, a potem znowu podejmijcie współżycie* (1 Kor 7, 5) oraz ze sformułowaniem papieża Aleksandra III

<sup>20</sup> Por. A. Doroszevska, *Otoczenie Henryka Brodatego i Jadwigi jako środowisko społeczne*, Warszawa 1978, s. 29 i n.

<sup>21</sup> *Legenda świętej Jadwigi*, jw., s. 64; por. *Vita sanctae Hedwigis*, jw., s. 550.

<sup>22</sup> *Legenda świętej Jadwigi*, jw., s. 44.

<sup>23</sup> Wydaje się, że w sytuacji, gdy nie posiadamy na ten temat żadnych informacji, próby odtworzenia metody wychowawczej świętej Jadwigi wydają się chybione. Por. A. Kiełbasa, *Święta Jadwiga Śląska jako wychowawczyni własnych dzieci i swoich wnuków*, Trzebnica 1996.

z 1175 r., który twierdził, że wstrzemięźliwość seksualna w dni postne jest zaleceniem, ale nie nakazem<sup>24</sup>. Okresowe powstrzymywanie się od uprawiania miłości nie było w średniowieczu niczym niezwykłym, lecz śluby całkowitej abstynencji seksualnej w małżeństwie, które książęca para złożyła publicznie przed biskupem, były aktem dość rzadkim. *Żywot* przypisuje inicjatywę tego kroku Jadwidze. Mówi on: *Po urodzeniu dzieci zdecydowała się na bezwarunkową wstrzemięźliwość. I dalej: jednomyślnie i zgodnie postanowili zobowiązać się solennie, z błogostawieństwem biskupim, iż do końca życia zachowają wstrzemięźliwość*. Od tego momentu Henryk miał zapuścić brodę i nosić tonsurę, żyjąc na podobieństwo mnicha<sup>25</sup>.

Współcześni autorzy starają się ten krok umotywić w sposób bardzo zawyły. Jedni próbują wiązać śluby zachowania czystości z negatywnymi doświadczeniami, jakie wzbudziły w młodej Jadwidze przedwczesne kontakty seksualne. O jej niechęci do seksu ma świadczyć okazywane przez nią obrzydzenie do zwierząt. Inni szukają przyczyn tej decyzji w nawałnicy nieszczęść, jakie spadły na książęcą parę w krótkim czasie: upadek rodu Andechs, śmierć siostr Jadwigi i pięciorga dzieci, a na koniec haniebna śmierć narzeczonego jednej z córek. Wszystko to miało zdaniem autorów wpłynąć na wzmocnienie aktów pokuty, jakie czyniła Jadwiga. Najwyższym z nich miałyby być właśnie ślub zachowania czystości<sup>26</sup>.

Motywy, jakie kierowały Jadwigą w chwili składania ślubu czystości małżeńskiej, są bardzo niejasne. Z niejednoznacznej wzmianki w *Żywocie* można przypuszczać, że księżna, będąc jeszcze dzieckiem, złożyła ślub dziewictwa, a jedynie wola rodziców pchnęła ją do małżeństwa. Być może więc, chcąc pozostać wierną młodzieńczym ideałom, oddała się czystości po zapewnieniu ciągłości dynastii<sup>27</sup>.

Po złożeniu stosownych ślubów Jadwiga starała się jak najrzadziej spotykać z mężem, co miało uchronić parę przed plotkami zawistnych, podważającymi czystość intencji małżonków. Dwór wrocławski musiał w tym czasie huczeć od plotek, skoro Jadwiga nie dopuszczała do kontaktów sam na sam nie tylko własnego męża, ale i innych mężczyzn, nawet rycerzy zakonnych. Biograf pisze, że święta nawet na wieść o śmiertelnej chorobie męża (którą *nota bene* sama przepowiedziała) nie chciała się z nim spotkać, choć raz złamała tę zasadę, pielęgnowując księcia zranionego w Gąsawie.

Wspomniana wcześniej D. Elliot naliczyła między rokiem 1100 a 1500 tylko 15 par, które po latach normalnego pożycia małżeńskiego zdecydowały się na śluby

<sup>24</sup> Por. A. V a u c h e z, *Duchowość średniowieczna*, jw., s. 88 i n.; D. E l l i o t, *Spiritual Marriage*, jw., s. 196.

<sup>25</sup> *Legenda świętej Jadwigi*, jw., s. 30 i n.

<sup>26</sup> Por. np. J. Ż y l i ń s k a, *Piastówny i żony Piastów*, Warszawa 1975, s. 141 i n.; B. S u c h o ń, *Święta Jadwiga*, jw., s. 27 i n.; B. Z i e n t a r a, *Henryk Brodaty*, jw., s. 343 i n. Jadwiga odnosi się z niechęcią do jeża, przyniesionego w rękawie przez zakonnice, podobnie jak bł. Kinga do żaby, przypadkowo zaczerpniętej ze strumienia. Znamienne, że oba zwierzęta są symbolami grzeszników. Por. D. F o r s t n e r, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 310 i n.

<sup>27</sup> Jadwiga, poślubiając Henryka, spełniała, jak wspomniałem, wolę rodziców, „aby po ustaniu pożycia małżeńskiego najwyraźniej mogła stwierdzić, że już wówczas [czyli w chwili zawierania małżeństwa] związała się nie ukrywanym zobowiązaniem do wstrzemięźliwości”. *Legenda świętej Jadwigi*, jw., s. 30.



czystości<sup>28</sup>. Większość z tych ślubów datuje się jednak na okres po śmierci Jadwigi i Henryka, co może wskazywać, że para ta była wzorem dla następnych. Wczesna kanonizacja oraz popularność *Żywota* na obszarze Polski i południowych Niemiec (jego liczne tłumaczenia) wpłynęły zapewne na rozpowszechnienie się modelu życia proponowanego przez Jadwigę. Biograf mówi z zachwytem: *O, jakże szczęśliwe są kobiety, które pozostając w węzłach małżeńskich usiłują naśladować przykład tej świętej niewiasty!* Kościół też zapewne widział w rozpowszechnianiu *Żywota* Jadwigi jeden ze sposobów na rozwiązanie kłopotliwej kwestii kontaktów cielesnych w małżeństwie<sup>29</sup>.

Decyzja o dożywotnich ślubach wstrzemięźliwości nie była możliwa przed upowszechnieniem się poglądu, że zawarcie małżeństwa składa się z dwóch elementów: wyrażanej słownie woli wspólnego życia i jedności ciał, przez co rozumiano akt seksualny. Być może mają rację ci, którzy twierdzą, że decyzja o życiu w czystości była w średniowieczu jednym ze sposobów zaznaczenia kobiecej autonomii. W większości wypadków ślubów zachowania czystości ich inicjatorkami były kobiety. W każdej z tych sytuacji kobieta była zmuszona do małżeństwa wolą innych. Śluby te nie były decyzją tak skrajną, jak zachowanie dożywotniego dziewictwa, ale był to krok w pełni aprobowany przez Kościół. Kobieta pozostawała w rodzinie męża, a jednocześnie żyła w czystości, co dawało możliwość rozwiązania sprzeczności między negacją kontaktów cielesnych a pochwałą życia małżeńskiego. Nie burzyło też porządku społecznego, zapewniając kobiecie utrzymanie i przynależność do rodu.

Henryk po śmierci (1238 r.) został pochowany w kościele trzebnickim, którego był fundatorem. Jadwiga nie traktowała jednak śmierci męża jako zakończenia ich związku. Pięć lat później, kiedy leżała na łożu śmierci i toczyła targi ze swoją córką, Gertrudą o miejsce pochówku, miała powiedzieć: *córko moja, zaklinam cię na Boga, żebyś nie złożyła ciała w grobowcu twego ojca, z którym przez wiele lat żyłam w separacji. Nie chcę bowiem jako nieboszczka być połączona ze zmarłym mężem, od którego łoża byłam przez długi okres mego życia odseparowana dla umiłowania czystości*<sup>30</sup>. Jadwiga, ślubując za życia oddzielenie od łoża małżonka, nie mogła się zgodzić na dzielenie z nim wspólnego grobu po śmierci. Biograf, wkładając w usta księżnej te słowa, dał wyraz przekonaniu, jakie żywili ludzie średniowiecza, że śmierć jest tylko czasem snu, z którego zostaną obudzeni w dniu sądu ostatecznego<sup>31</sup>.

<sup>28</sup> D. Elliott, *Spiritual Marriage*, Appendix 6; por. też uwagi o wykorzystaniu hagiografii, jako źródła do określenia liczby par, które złożyły ślub czystości: M. McGlynn, R.J. MoIl, *Chaste Marriage in the Middle Ages*, w: *Handbook of Medieval Sexuality*, red. V.L. Bullough, J.A. Brundage, Nowy Jork – Londyn 1996, s. 112 i n.

<sup>29</sup> Por. uwagi na temat roli funkcjonowania motywu małżeństwa w literaturze hagiograficznej: M. Glasser, *Marriage in Medieval Hagiography*, *Studies in Medieval and Renaissance History*, n. s. 4 (1981), s. 19 i n.

<sup>30</sup> *Legenda świętej Jadwigi*, jw., s. 78.

<sup>31</sup> Por. M. Wołdarski, *Wyobrażenia śmierci w polskiej poezji średniowiecznej*, w: *Wyobraźnia średniowieczna*, red. T. Michałowska, Warszawa 1996, s. 262 i n.; P. Aris, *Człowiek i śmierć*, Warszawa 1989, s. 35 i n.



Należy postawić pytanie, czy małżeństwo Jadwigi i Henryka było typowe, czy wpisywało się w trzynastowieczne normy pożycia rodzinnego? Odpowiedź nie będzie jednoznaczna. Przyczyną tego jest na gruncie polskim — z jednej strony nieznajomość norm, którymi kierowali się małżonkowie w tym czasie, z drugiej zaś złożoność pożycia małżeńskiego Jadwigi i Henryka, którą poświadcza *Żywot*<sup>32</sup>. Analizując owo dzieło, można zauważyć pogłębianie się „dziwnych” zachowań księżnej. Jako dziewczynka poddała się w pełni woli rodziców, jako żona początkowo starała się żyć zgodnie z normami. Urodziła dzieci, wypełniała swoje obowiązki księżnej, tzn. dbała o instytucje kościelne, troszczyła się o ubogich i potrzebujących, jednocześnie w tajemnicy przed mężem rozpoczęła praktyki ascetyczne, wzbudzając tym coraz silniejszy sprzeciw Henryka. Ostatnie etapy tej drogi są już zamazane i niejednoznaczne: ślub czystości, drastyczna asceza, posty, biczowania, włosienica. Na koniec Jadwiga odsunęła się od świata w zacisze klasztoru w Trzebnicy. Następstwo i wzajemne powiązania tych ostatnich wydarzeń nie są jasne. Wydaje się, że w miarę upływu lat, w życiu Jadwigi święta zajmowała miejsce żony<sup>33</sup>. *W ciele przeto, lecz wbrew ciału usiłowała żyć*<sup>34</sup>; być może w tych słowach biografowi udało się uchwycić istotę fenomenu świętej śląskiej.

ZWISCHEN HEILIGKEIT UND EHEFRAU — HL. HEDWIG VON SCHLESIE  
UND IHRE EHE MIT HEINRICH DEM BÄRTIGEN — EINIGE TATSACHEN  
AUS DEM LEBEN DER HEILIGEN

ZUSAMMENFASSUNG

Das Leben einer Frau im Mittelalter drehte sich in zwei Kreisen: im Hause des Vaters und im Hause des Schwiegervaters oder des Ehemannes. Hedwig von Schlesien stammte von einem Adelsgeschlecht; als Kind wurde sie im Benediktinerinnenkloster in Kitzingen erzogen. Nach dem Aufenthalt im Kloster gab es zwei Wege, um das Leben zu erfüllen, entweder ein weiterer Aufenthalt im Kloster oder der Ehestand. Im Falle der hl. Hedwig kam es zu einer Heirat mit Heinrich dem Bärtigen. Die Frage, ob es eine typische oder nicht typische Ehe war, ist eindeutig nicht zu beantworten.

<sup>32</sup> Świadomie pomijam kwestie związane z krytycznym podejściem do źródeł hagiograficznych, a w szczególności zagadnienie funkcjonowania rzeczywistości historycznej i toposów literackich w żywotach świętych, gdyż winny być one poddane szczegółowym badaniom i dyskusji. Por. przykładowo M.H. Witkowska, „Vita Sanctae Kyngae ducissae cracoviensis” jako źródło hagiograficzne, *Roczniki Humanistyczne* 10:1961 nr 2, s. 86 i n.

<sup>33</sup> W niniejszym artykule nie podjęto studiów porównawczych nad małżeństwem w średniowiecznej Polsce. Kwestia ta jest m.in. przedmiotem szerszych studiów autora, których tematem jest rola i pozycja kobiet panujących w trzynastowiecznej Polsce.

<sup>34</sup> Legenda świętej Jadwigi, jw., s. 32; Vita sanctae Hedwigis, jw., s. 517.